

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 1

WARSZAWA, 6 STYCZNIA 1952 R.

CENA GR 25

W NUMERZE:

O wyższy poziom pracy organizacji partyjnej w szkole.

Na II Krajowym Zjeździe Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego”.

Jaki ma być „Głos Nauczycielski”?

Oredzie noworoczne Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do narodu polskiego



Obywatele! Rodacy! Towarzysze! Przewodnicy pracy z miast i wsi — twórcy i budowniczości Polski Ludowej! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Zdobyciele! Młodzieńcy polscy!

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemnie życzenia. Myślimy i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najsłabszych i ideałów socjalizmu, wywyższenie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieloletniej pracy walczyliśmy o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znosiła krew i swoją broń miast i fabryk pod sztandarami tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszymi technicznymi twórcami pracy pulsują dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowo, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowsze narzędzia pracy i nowoczesne środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyrastać i roz-

kwić będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlaczego składając sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebyta drogę i podsumowujemy w myślach, umysłach i pracy — zarówno osobistej jak ogólnej.

Mamy prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Zadania minionego roku w pracy nad uprzedmiotowieniem kraju we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby uożywić sobie wielkość tych zadań, można by wziąć za przykład jedną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowe, maszyny i urządzenia we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tysiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczaliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy jako fundamentalny trwały wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet, niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego Planu 3-letniego, to jest za lata 1947 — 1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz Plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarke narodową, tym silniejszym staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej nastają warunki dla dalszego rozwoju zarówno gospodarki, jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignilibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacołania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi fiłkt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy” — jak mówi przysłowie.

Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy zachodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy” amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest pełną na ich szczył, skazując je na poníženie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne. Obraliśmy niełatwą, ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — Wielkiego Kraju Rad.

Dziś po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej mamy już prawo powiedzieć z dumą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w siły. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy wzrost nowej techniki i nowych sił wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykle cenny i owocny, bo niezniszczalny, nieprzemijający. Każda złołtwa nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przrystość nowych wartości.

Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligentka skłapiła sobie dawniej we wszystkich, aby klasa na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza Matka — Polska Ludowa — w swej przeczności i zapobiegliwości mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w siły nasza Ludowa Rzeczpospolita.

Nie podobna z dnia na dzień usunąć przekleństwa spuszczających rządowników i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacołanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku, trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szerszego i trwałego wzrostu u nas dostatku, wiedzy i kultury.

Toteż nie może dać więcej radości, jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękami jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzi — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzące nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersyte-

tów, których podwoje były dla niej dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelkiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwa płynące z grabieżczej polityki amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech Zachodnich zbior się pod protektoratem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczoną z więzień hitlerowskich zbrodniarstw wojennych, którzy depczą układy międzynarodowe, coraz częściej wracają do hasła odwetu.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki dla walki o pokój i o realizację naszego Planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwyciężonym Państwem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jest walką o przetrwanie i dobrobyt ludzkości, świadomość, że zmagając się z jednolitością naszego narodu, dodawac nam sił i energii w codziennej naszej pracy.

Polska Ludowa przesyła dziś w dniu noworocznym gorące pozdrowienia wszystkim bratnim narodom, wszystkim ludziom walczącym o pokój, o socjalizm, o wolność i niepodległość, przeciwko imperialistycznej tyranii.

Obywatele! Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddajemy Ojczyźnie swą pracę, pomnażając jej siły!

Szczególnie wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znaczącym w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Wzrasta to trudność dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podciągnięcia naprzód rolnictwa. Poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfite nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w

Po II Krajowym Zjeździe Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego”

II Krajowy Zjazd Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” zakończył swoje obrady. Zjazd ten dokonał przełomu w pracy Redakcji i w rozwoju naszego pisma. Nigdy przedtem nasz tygodnik nie był podany tak gruntownie, wyczerpująco analizie krytycznej zarówno pod względem treści, jak i formy.

Spśród obecnych na sali korespondentów, w przeszło 15-godzinnej dyskusji, zabierały głos 32 osoby, które poruszyły 162 istotne zagadnienia. Do tego należy dodać również setki wypowiedzi ogółu czytelników „Głosu Nauczycielskiego”, które wpłynęły do Redakcji w przeddzień Zjazdu.

Jak pomóc nauczycielowi w pracy nad podniesieniem jego poziomu ideowo-politycznego i udoskonaleniem kwalifikacji zawodowej? Jak zorganizować pracę wychowawczą w szkole i poza szkołą? Jak obciążyć opieką młodzież przebywającą na studiach, w bursach i internatach? Co uczynić, aby spopularyzować wśród nauczycieli zagadnienie polittechnizacji nauczania? Jak pomóc czytelnikom w wiananiu nauczania z problematyką Planu 6-letniego i walki o pokój? Jakimi metodami upowszechnić książkę, czasopiśmi i prasę wśród nauczycieli i młodzieży? Jakimi środkami uczynić nasz tygodnik pismem bardziej atrakcyjnym i poczytnym? W jaki sposób zwiększyć liczbę korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” i udoskonalili formy i metody współpracy Redakcji z nimi? Co uczynić, aby w pełni wykorzystać nadsyłany przez nich materiał terenowy?

Oto zaledwie drobna część tych ważnych problemów, wokół których toczyła się ciekawa, żywa i rzeczowa dyskusja. Z trybuny zjazdowej przemawiał obok adiunkta uniwersytetu, kol. KAKOLA Z ŁODZI, nauczyciel niewykwalifikowany z zapadłej wsi rzeszowskiej, kol. BOLESŁAW RYDZIK, obok starego, wytrawnego pedagoga, kol. ROBLICZ-KCWEJ Z GROJCA, młody, zaledwie drugi rok uczący, kol. FUDALI ZE SZCZAWNA ZDROJU, obok starego KPP-owca przemawiał PZPR-owiec i nauczyciel z ZSL i bezpartyjny kolega. Ale wszystkich mówców cechowała głęboka troska o szkołę, o jak najwyższy poziom nauczania i wychowania, o jak najaktywniejsze włączenie się mas nauczycielskich w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Zjazd ujawnił z niezwykłą ostrością błędy i niedociągnięcia „Głosu Nauczycielskiego” i wskazał konkretne środki dalszego udoskonalenia naszego pisma. Środki te sformułowane zostały w Uchwale II Krajowego Zjazdu Korespondentów, którą zamieścimy w następnym numerze. Dotyczą one zarówno treści pisma, jak formy, a także całego stylu redagowania naszego tygodnika.

Przed nami stoi więc zadanie podjęcia tych problemów, które dotychczas były niedostatecznie naświetlane w „Głosie Nauczycielskim” (o których dokładnie jest mowa w Uchwałach Zjazdu), na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawa pracy wychowawczej w szkole oraz troski o był nauczyciela. Musimy poza tym dokonać zasadniczego przełomu w sposobie redagowania naszego pisma.

Ścisłej powiżać pismo z terenem, unikać zamieszczania artykułów ogólnikowych, całkowicie oderwanych od warsztatu pracy, ubojowić „Głos Nauczycielski” przez wprowadzenie szerokiej fali krytyki i samokrytyki, uczynić pismo bardziej atrakcyjnym przez rozwinięcie dyskusji na tematy najbardziej interesujące nauczycieli — to najpilniejsze nasze zadanie.

Jednakże musimy zdać sobie sprawę z tego, że ani sama Redakcja, ani nawet podwojona liczba korespondentów z nią współpracujących nie potrafią dokonać przełomu w piśmie bez pomocy ogółu czytelników. Pomoc ta ma polegać na zasilaniu pisma materiałem terenowym, obrazującym pracę i walkę naszych kolegów z najdalszych zakątków kraju, informującym Redakcję o palących potrzebach i bolączkach każdego terenu oraz o osiągnięciach szkół i nauczycieli w pokonywaniu trudności.

II Krajowy Zjazd Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” udowodnił, że w szeregach nauczycielskich jest wielu wspaniałych, oddanych sprawie socjalizmu patriotów, entuzjastów twórczej pracy nad przeobrażaniem naszego narodu w naród socjalistyczny. Ludzie ci, mimo ciężkich często warunków pracy nie zalamują się, nie tracą wiary w słusność celu, do którego zmierzają nasza Ojczyzna.

Przy pomocy szeregu na razie zespołu korespondentów, zasilanego stale wzrastającą liczbą naszych współpracowników terenowych, nie wątpimy dokonać dalszego kroku naprzód w rozwoju „Głosu Nauczycielskiego”.

(Dokończenie na str. 2)

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

W styczniu 1952 r. klasa robotnicza i masy pracujące całej Polski obchodzą 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Człowiek oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych tradycji patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterkiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu-leninizmu podjęła walkę na miarę i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki, zbrodniczo napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdruzgotanie i unicestwienie faszystów, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybierała charakter wielkiej wyzwolenczej walki narodów pod przewodnictwem ZSRR o niepodległość i stopę społeczną, walki przeciw ciemnym siłom faszystyzmu, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Słusznie oceniając decydujące znaczenie bohaterkiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska

Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najcięższą faszystowską w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne ZSRR, wierna zasadom międzynarodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki „O wolność naszą i Waszą”.

Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słusne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego Armii — Wyzwolicieli, stworzyła Gwardię Ludową i Armie Ludową, zadawała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyspieszając chwilę wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową oboz rodzimej reakcji — sanacja, endecja, prawicowy przywódca PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zacieklej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamowali i sabutowali wyzwolenczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemniaczom, śmiertelnym wrogiom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o Polskę przodującą

kultury i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze prastare ziemie na Zachodzie, opartą o Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front narodu pod wodzą klasy robotniczej, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu”. Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzielnic bratniej pomocy Rządu Radzieckiego, WKP(b) i Wielkiego Wodza narodu Józefa Stalina Dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie I i II Armie Polskie, które dzielnie walczyły u boku bohaterkiej Armii Radzieckiej, uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranie okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo-amerykańskiego — Pol-

ska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodnictwem klasy robotniczej. Ziścieli się marzenia pokoleń, przybyłoby w cięło dążeń mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR, przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyły o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zacieklej walce z reakcją mikolajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną konsekwentnie realizowała rewolucyjno — demokratyczne przeobrażenia gospodarczo — społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię obszarniczą między bezrolnych i matorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo. Człową rolą Partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR, jej kierowniczą rolą w rewolucyjnym przeobrażeniu wsi polskiej, ogromnie wzmożoną siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięte rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decy-

Jakie wnioski z VIII Plenum CRZZ płyną dla naszej pracy związkowej

W dniach 19 i 20 grudnia 1951 r. odbyło się VIII Plenum CRZZ.

Zasadniczym problemem, wokół którego toczyły się obrady, było omówienie form i metod pracy związkowej w dalszym mobilizowaniu mas pracujących do wykonania zadań 3 roku Planu 6-letniego.

VIII Plenum jasno sformułowało nowe, poważne zadania ruchu zawodowego w trzecim roku Planu 6-letniego. Wykonanie ich jest możliwe jedynie w ostrej walce z błędami, które zostały popełnione w roku 1951 oraz przy dalszym rozpowszechnianiu wszystkich osiągnięć, jakie uzyskał ruch związkowy czy też poszczególne związki branżowe w drugim roku Planu.

Sprośtanie poważnym i odpowiedzialnym zadaniem, jakie stoi przed ruchem zawodowym, wymaga uaktywnienia najlepszych komórek związkowych — grup i rad zakładowych, wymaga przeanalizowania zadań gospodarczych przez wszystkie ognia związkowe, które winny znać zagadnienia danej gałęzi przemysłu czy też danego zakładu pracy. Dopiero wtedy związek zawodowy będzie mógł kierować inicjatywą mas na właściwą drogę. Trzeba tu szeroko korzystać z doświadczeń takich związków, jak ZZ Górników czy Energetyków, które mają już poważne doświadczenia na tym polu. Trzeba doceniać i upowszechniać twórczość inicjatyw mas, trzeba umieć dostrzec to, co w tej inicjatywie jest cenne.

Przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz, w referacie wygłoszonym na Plenum omówił zadania ruchu zawodowego w 1952 r. szczególnie w zakresie walki o produkcję, zaś wiceprzewodniczący CRZZ, Tadeusz Cwik, omówił zagadnienia masowej pracy polityczno — wychowawczej i uświadamiającej wśród członków związków zawodowych.

Dorobek ideowy — polityczny i organizacyjny VIII Plenum CRZZ jest drogowskazem dla pracy wszystkich instancji i ogniw ruchu zawodowego. Z dorobku tego każde ognio naszej organizacji zawodowej musi wyciągnąć wnioski dla planowania zadań i ich realizacji w 1952 r.

Właściwe i pełne wykonanie zadań, wskazanych przez VIII Plenum, zależy od jakości pracy organizacyjnej ogniw związkowych, a szczególnie od zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych.

W związku z tym Plenum CRZZ postanowiło przeprowadzić, w okresie od dnia 15 stycznia do dnia 1 kwietnia 1952 r. we wszystkich ZOZ wybory.

Wykonanie tej części uchwały Plenum nie dotyczy naszych ZOZ i MOZ, które przed paru tygodniami zakończyły kampanię wyborczą. Trzeba jednak, aby w okresie, kiedy cały ruch zawodowy będzie mobilizował się do wykonania nowych zadań, nasze rady miejscowe przeprowadziły zebrania sprawozdawcze, na których poddały krytycznej analizie i ocenie pracę za pierwszy okres swojej kadencji. Na zebraniach tych należy omówić plany pracy oraz wynikające z nich zadania i formy ich realizacji.

Chodzi przecież o to, aby w okresie, kiedy cały świat pracy walczy o wyższą i lepszą produkcję, i naszą pracę wychowawczą w szkole i środowisku była systematycznie doskonalsza i podnoszona na wyższy poziom.

Praca ZOZ i MOZ wiąże się ściśle ze stylem pracy wyższych ogniw związkowych, a szczególnie oddziałów powiatowych czy grodzkich ZNP.

W świetle uchwały VIII Plenum CRZZ należy stwierdzić że nie wszystkie nasze oddziały w sposób zadowalający kierują pracą ZOZ i MOZ, odpowiednio je instruują i kontrolują.

Przyczyną tego jest fakt, że wiele oddziałów pozbawionych jest operatywnego kierownictwa, którym jest prezydium. Toteż w wyniku uchwały Plenum w pierwszym kwartale 1952 r. podejmujemy akcję reorganizacji zarządów oddziałów i wzmożenie pracy prezydium tych instancji. W związku z tym we wszystkich oddziałach odbędzie się plenum rozszerzone o aktywny ZOZ i MOZ, na którym

dokonyamy krytycznej analizy dotychczasowej pracy, określamy nasze zadania na 1952 r. oraz uzupełniamy kierownictwa oddziałów najlepszymi aktywistami związkowymi.

W zakresie walki o jakość naszej pracy zawodowej i społecznej pomoże nam pełna realizacja uchwały VIII Plenum CRZZ, dotycząca działalności polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej związków zawodowych.

W naszych warunkach szczególnie ważną formą pracy uświadamiającej jest samokształcenie ideologiczne. W chwili obecnej samokształceniem objęci są już wszyscy nauczyciele i wychowawcy oraz pracownicy pedagogiczni administracji szkolnej. Ważnym zadaniem ZOZ i MOZ jest więc systematyczne analizowanie pracy zespołów samokształcenia, ciągle doskonalenie tej pracy oraz dalsze jej pogłębianie.

Osiągnięcie coraz lepszych wyników w wychowaniu młodzieży możliwe jest przy systematycznym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych ogółu pracowników oświatowych. Poważnym więc zadaniem ZOZ i MOZ w najbliższym okresie jest troska o to, aby wszyscy, zwłaszcza niewykwalifikowani nauczyciele, objęci zostali jedną z form systematycznego doskonalenia zawodowego. Bierny stosunek wielu ZOZ i MOZ do sprawy doskonalenia zawodowego powoduje, że około 40 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych nie uzupełnia swoich kwalifikacji. Z 15 000 nowych młodych nauczycieli, którzy w bieżącym roku szkolnym rozpoczęli pracę pedagogiczną, nieliczni korzystają z realnej pomocy i opieki swojej ZOZ lub MOZ.

Przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz — wskazał na Plenum, że jednym z czynników podniesienia na wyższy poziom produkcji jest wymiana doświadczeń wyróżniających się dobrych pracowników. I tę formę pracy ognia nasze stosują jeszcze ciągle w stopniu niedostatecznym.

Nowe poważne zadania 3 roku Planu 6-letniego w dziedzinie oświaty wymagają, abyśmy szerzej i śmielej popularyzowali metody pracy przodujących nauczycieli i pracowników oświatowych.

Dobrze przeprowadzona narada wytwórcza, dobre zebranie związkowe win-

no przyczynić się do wskazywania przodujących w pracy wychowawczej nauczycieli.

Odpowiednio prowadzona praca kulturalno — oświatowa, masowa praca polityczno — wychowawcza jest poważną dzwignią produkcji — stwierdziło VIII Plenum CRZZ.

Do chwili obecnej niedostatecznie wykorzystaliśmy takie formy pracy związkowej, jak kluby i świetlice, odczyty popularne naukowe, spotkania nauczycieli z pisarzami, przodownikami pracy itp.

Szczególne zaniedbanym terenem pracy kulturalno — oświatowej są międzyzakładowe organizacje związkowe na terenie wiejskim. W okresie realizacji szczególnie poważnych zadań, które pojawiają się przed nauczycielami wiejskim, powinniśmy na szerzej i więcej korzystać z różnych form pracy KO.

ZOZ i MOZ ze szczególną troską winny zająć się sprawą czytelnictwa młodych nauczycieli i pracowników oświatowych.

Plenum CRZZ podkreśliło konieczność dalszego pogłębiania współpracy naukowców z klubami racjonalizatorów i przodowników pracy. Odpowiednie wnioski muszą tu wyciągnąć nasze zakładowe organizacje związkowe szkół wyższych, zwłaszcza technicznych. Niemniej jednak mamy wiele już takich ZOZ przy szkołach zawodowych, które mogłyby i powinny przystąpić do czynnej współpracy z racjonalizatorami i przodującymi robotnikami z zakładów pracy, w pobliżu których znajdują się szkoły.

Współpraca taka wpłynie na wyniki pracy zarówno nauczycieli, jak i robotników.

ZOZ i MOZ realizując uchwałę VIII Plenum CRZZ winny pamiętać, że każda forma pracy związkowej jest wtedy właściwa, jeśli stanowi konkretną pomoc w wykonaniu zadań produkcyjnych.

Walcząc o pełne wykonanie naszych zadań w 3 roku Planu 6-letniego winniśmy pamiętać o wycieczkach VIII Plenum CRZZ: „Związki Zawodowe muszą wzmocnić swoją aktywność w mobilizowaniu mas pracujących do pokonywania trudności w celu zwycięskiego wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, co wzmocni nasz potencjał gospodarczy i siłę obronną naszego państwa ludowego”.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

dującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dzwignie przetrwania wielkiego zafacowania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR związała z matczyną odwieczną ziemią polską na Zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym państwo polskie, wzmocniła gospodarczo i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborem planami amerykańsko — angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spotęgowała siły obronne kraju, stworzyła ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wieczyste przyrzeczenie ze Związkiem Radzieckim, stanowiące gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko-angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracując z odrzodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych rad narodowych, poprzez rosnącą aktywność związków zawodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykle szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowi trwałą i potężną dzwignię rosnącej siły naszego państwa demokracji ludowej — swoistej formy dyktatury proletariatu.

Lamiąc opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i prawicy PPS — Polska Partia

Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego planu Marshalla, utrwała w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarczą niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwo dzięki temu, iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu-leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawiązała swe zwycięstwa temu, iż trzon kierownictwa Partii toczył niemożliwą do pokonania walkę z prawicowo-nacjonalistyczną grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS liczył imperializm amerykańsko-angielski. Jedyną przyczyną odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego i nieszkodliwej grupy Gomułki, jedynie najściślej szej współpracy z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych w sprawie walki ze zdrajcą kłiką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu-leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PPR w 1948 r. — umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbiłciu prawicy PPS, dzięki rozgromieniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem towarzysza Bolesława Bierut wytyczyły

drogę ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi, drogę realizacji 6-letniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — masy pracujące Polski chylały swe bojowe sztandary, czcąc pamięć bohaterów przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marceliego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny, wywalczenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

1 Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.

2 Przeprowadzić szeroką akcję popularizacyjną w prasie i radiu w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.

3 Przeprowadzić w styczniu — lutym zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach, uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego. Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrania z referatami poświęconymi 10 rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.

4 Nadać imię Marceliego Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.

5 Polecić komitetom wojewódzkim i komitetom powiatowym uczcić pamięć bohaterów bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORM, poległych w walce z najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi, przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń oraz w innych formach ustalonych przez komitety wojewódzkie.

*

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopowie walczyć o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumiennie swe obowiązki wobec państwa ludowego, uczęszczając do szkół, do uczelni, do instytucji, do miejsc, gdzie wzmocnią swoją siłę, potęgując siły obronne naszej ojczyzny, zacieśniając wszystkie sojusze ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu. Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioci skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Jej Przewodniczącego Prezydenta Państwa Ludowego towarzysza Bolesława Bierut w narodowym froncie walki o pokój, o realizację 6-letniego planu budownictwa socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej ojczyzny.

Grudzień 1951 roku.

... aby ich kochane oczęta jaśniały szczęściem

(choinka dla warszawskich dzieci)

polskich, którzy niemal bez przerwy na wszystkich imprezach z zapalem przygrywają rozbiawieję

dzieciarni, „kolo szczęścia”, loteria fantowa, smaczny i obfity bufet uzupełniają resztę atrakcji.



Na zdjęciu: wiceminister oświaty Zofia Dembińska w gronie dzieci

O wyższy poziom pracy organizacji partyjnej w szkole

(Więcej troski o wychowanie młodzieży)

PRZED szkołą naszą stoi poważne i odpowiedzialne zadanie — wychowanie młodego pokolenia na pełnych entuzjazmu, wytrwałości budowniczych socjalizmu. Szkoła ma ukształtować ich naukowy pogląd na świat, uzbudzić ich w niezbędne wiadomości, pomóc im w opowiadaniu nowoczesnej techniki. Szkoła ma wszczepić w serca młodzieży gorącą miłość do ojczyzny, natchnąć zapałem do socjalistycznego budownictwa. Szkoła ma uczulić młodzież na wszelką krzywdę i wyszysk, nauczyć rozpoznawać wroga, nienawidzić go, unieszkodliwiać i pokonywać w walce.

Zadanie to nakłada na nauczycieli obowiązek szukania nowych dróg, coraz skuteczniejszych metod i środków wychowawczych, organizowania wymiany doświadczeń i upowszechniania najlepszych osiągnięć. Pogłębianie pracy wychowawczej, podnoszenie jej na wyższy poziom — oto główna troska nauczycielskich kolektywów. Winny one przygotować organizacje młodzieżowe i rodzicielskie na swoich wernych i oddanych sojuszników, dzielnych i wytrwałych pomocników w tej pracy.

Wzmocnienie i pogłębienie pracy wychowawczej w szkołach było tematem seminarium zorganizowanego w grudniu przez komitety wojewódzkie PZPR dla sekretarzy szkolnych i młodzieżowych podstawowych organizacji partyjnych. Głosy w dyskusji, takie jak tow. Kownacki i Gibki z Warszawy, wskazują na pewne przejawy czujności w pracy szkolnych podstawowych organizacji partyjnych wobec działania wroga klasowego w szkole, aczkolwiek od momentu wykrycia wroga do chwili izolowania i unieszkodliwienia upłynęło sporo czasu. Są jednak organizacje, które wpa-ają w samopoupanie, nie dostrzegają przejawów wrogiel działalności na terenie swojej szkoły. Przykładem jest wypowiedź tow. Koryniewicz, sekretarza Podst. Org. Part. w Lic. Ogólnokształcącym w Kościanie, mówiącej o życiu swojej szkoły, jak o jakiejś siłance. Dopiero w dalszej dyskusji towarzysza ta że zdziwieniem dowiedziała się, że wrog

znalazł drogę do młodzieży z jej szkoły i sprytnie wykorzystując trudności panujące na rynku, za pomocą złotych piatek wytworzył niezdrową atmosferę wśród młodzieży.

Nie wolno organizacji partyjnej zamykać oczu na walkę, jaka się toczy. Szkoła jest narażona na ataki wroga. Formy jego działania są chytre i podstępne, różnymi niecznymi sposobami stara się on zatruć duszę młodzieży, wypaczyć jej charakter. Organizacje partyjne winny zaostrzać czujność rewolucyjną, gdyż tylko za pomocą tej broni mogą skutecznie zwalczać i niweczyć zamiary wroga.

WIELE przykładów świadczy o tym, że szkolne organizacje partyjne nie dość dokładnie wniknęły w proces wychowawczy szkoły. Dowodem tego jest między innymi bierna postawa niektórych szkolnych podst. org. part. w stosunku do szkolnej organizacji ZMP, która często borykała się z trudnościami, uginając się pod ciężarem nałożonych na nią zadań i nie znajdowała w porę rady i pomocy. Często organizacja partyjna, dyrektor, nauczyciele nie tylko nie pomagali jej, lecz przerzucali swoje obowiązki na barki młodzieży, co doprowadziło do wielu wypaczeń w pracy ZMP. Dał temu wyraz tow. Mielchowiec z liceum pedagogicznego w Lesznie. W świetle krytyki i samokrytyki przedstawił on niewłaściwe postępowanie podst. org. part. w jego szkole, która dopuściła do tego, że aktywista ZMP-owski zastępował przez parę miesięcy nauczyciela. Było to powodem wykołajenia się bardzo zdolnego, rokującego duże nadzieje ucznia. O tym, jak źle pojmują sprawy wychowawcze nauczyciele, świadczy wypowiedź jednego z dyrektorów, który w najlepszej wierze opowiadał, że ZMP w jego szkole skutecznie walczy z paleniem papierosów, ściągając od ucznia, od którego czuć dym, karę w wysokości 5 zł. Poruszono także sprawę niewłaściwego stylu pracy niektórych instancji ZMP-owskich, przeciągających aktywistów szkolnych nadmiarem prac społecznych lub lekkośmiślnie oddających młodzieży

od zajęć szkolnych. Jaskrawym przykładem jest fakt ze Stargardu, gdzie ZMP ZMP zażądał zwolnienia z lekcji 15 uczniów liceum pedagogicznego, chcąc wykorzystać ich do przeprowadzenia kontroli akcji odcieczurzenia miasta.

Tego rodzaju wypaczeń można uniknąć, gdy nauczyciel — wychowawca przyjmie aktywną postawę wobec organizacji młodzieżowej. Nowe ustawienie organizacji ZMP w szkole polega przede wszystkim na zbliżeniu do organizacji młodzieżowej, do jej życia, codziennych poczyną, trosk i osiągnięć wszystkich wychowawców. Szczególna rola przypada szkolnej organizacji partyjnej, która odpowiada za wychowanie organizacji ZMP — swojego pierwszego pomocnika —, za jej poziom polityczny i ideologiczny. Cała organizacja partyjna i poszczególne jej członkowie winni wniknąć głęboko w życie organizacji młodzieżowej, cieszyć się wspólnie z młodzieżą jej osiągnięciami, a niepowodzenia jej odczuwać jako swoje własne i wspólnie starać się im zaradzić. Słusznie niektóre szkolne podst. org. part. wykryły to z wypowiedzi tow. Kwiekowiec z Poznania, tow. Dziukowski z Kalisza, zerwały już z systemem jednoosobowej opieki nad szkolną organizacją ZMP.

ZADANIEM partyjnej organizacji jest wspieranie, podtrzymywanie wszystkich słusznych poczyną młodzieży, a korygowanie jej pracy tam, gdzie potrzeba. Należy przy tym bacznie, aby nie krepować, lecz przeciwnie, jak najbardziej pobudzać twórczą inicjatywę młodzieży.

Współpracując z młodzieżą, pomagając jej w organizowaniu form pracy masowej, a więc zebrani, dyskusji, referatów, szkoleń itp., partyjniak — wychowawca nie może zapomnieć o konieczności prowadzenia indywidualnej pracy wychowawczej, polegającej na rozbudzaniu i podtrzymywaniu zainteresowań jednostek, rozwijaniu zdolności, kształtowaniu charakteru, osobistych przekonań i poglądów. Szkolna organizacja partyjna winna tak wychowywać organizację

ZMP-owską, aby członkowie jej byli wzorem dla młodzieży niezorganizowanej. Nauczyciele — partyjniaki winni do pilnować, aby sprawy organizacji młodzieżowej były często tematem posiedzeń rad pedagogicznych, aby stały się bliskie wszystkim nauczycielom.

Dyskusja wykazywała, że szkolne organizacje partyjne widzą wiele istotnych problemów wychowawczych, nie zawsze jednak potrafią je po partyjnemu ujmować i rozwiązywać. Słusznie wielu twierdzi, że w trosce o pogłębienie pracy wychowawczej w szkole, poruszało problem współpracy szkoły z domem rodzicielskim uczniów. Mówili o tym tow. Perliński z Umiejowa, tow. Daniłowicz z Warszawy. Jednym z warunków niezbędnych do wypełnienia zadań szkoły w dziedzinie wychowania nowego człowieka jest dobre zorganizowanie łączności szkoły z domem. Wymaga to systematycznej współpracy szkoły z domem, pedagogów z rodzicami, mającej na celu zabezpieczenie jednolitej linii wychowawczej szkoły i domu. Rola kierownictwa w tej współpracy przypada szkole — nauczycielowi. Szkoła ma nauczyciela, jak wychowywać dzieci. Nauczyciel, chcąc skutecznie współdziałać z rodzicami musi przede wszystkim poznać dom swego wychowanka, środowisko, w którym on żyje, i stosować odpowiednie formy pracy. Popularyzacja wiedzy pedagogicznej wśród rodziców może wiele pomóc w pracy szkolnej. Wszyscy rodzice winni zrozumieć, że ich obowiązkiem jest pomoc nauczycielowi w jego trudnej i ważnej pracy, co jednak nie zwalnia ich od odpowiedzialności za postawę moralno-polityczną swoich dzieci.

PROBLEM współpracy szkoły z domem winien stać się przedmiotem poważnej troski i częstych rozważań każdej szkolnej organizacji partyjnej. Niektórzy towarzysze — czynią próby i mają w tej dziedzinie pewne osiągnięcia. Tow. Daniłowicz z Warszawy opowiadała, jak nawiązała z rodzicami swoich wychowanków stały kontakt za pomocą dzienników oraz raz w miesiącu odbywających się wspólnych zebraniach rodziców i dzieci, na których omawia wyniki pracy całej klasy i poszczególne uczniów. Do zebrani tych przygotowują się długo i starannie zarówno dzieci, jak rodzice, dla obu stron są one poważnym, nie bez głębszego znaczenia wychowaw-

czego, przeżyciem. Ale to jest dopiero początek pracy. Organizacja partyjna winna przeanalizować każdą taką próbę i pomóc w upowszechnieniu dobrych osiągnięć na terenie całej szkoły. Organizacja partyjna winna pobudzać inicjatywę partyjnych i bezpartyjnych nauczycieli do dalszego poszukiwania nowych, lepszych form współpracy z rodzicami. Z inicjatywą organizacji partyjnej szkoła powinna dopracować się właściwych metod oraz zastosować wiele skutecznych środków i zabiegów zmierzających do zaktualizowania komitetu rodzicielskiego. Praca nad podnoszeniem wiedzy pedagogicznej rodziców, nad rozszerzeniem aktywności rodzicielskiej dopomóż szkole w osiągnięciu lepszych wyników, w wychowaniu młodego pokolenia.

Z WIELE głosów w dyskusji wynikało, że towarzysze nie zdają sobie sprawy, na czym polega główne zadanie organizacji partyjnej w szkole. Nasze szkolne organizacje partyjne zajmują się wieloma sprawami związanymi z życiem szkoły, odbywają zebrania, podejmują uchwały, ale często zapominają o najważniejszym obowiązku — o pracy polityczno — wychowawczej z kadrami, z członkami partii i bezpartyjnymi nauczycielami. Praca partyjna, to praca z ludźmi, mająca na celu stałe podnoszenie na wyższy poziom ich świadomości politycznej, a przez to podnoszenie jakości ich pracy. Chcąc zbudować socjalizm mamy obowiązek dawać jak najwięcej produkcji i to najlepszej jakości bez względu na to, gdzie pracujemy. W przetrzymaniu na język szkolny znaczą, że trzeba się być codziennie o podnoszenie wyników nauczania i wychowania młodzieży. W dążeniu do coraz pełniejszej realizacji tych zadań organizacja partyjna, sama nie spoczywając na chwile, winna ciągle zacieśniać całemu gronu nauczycielskiemu dążenie do poszukiwania nowych, coraz lepszych dróg, bardziej skutecznych metod i środków. Wyśilk podstawowej organizacji partyjnej winny zmierzać do tego, by szkoła, w której ona działa, stała się przodującą i aby wólk realizacji tego zadania zaciężyło się całe grono nauczycielskie w jeden silny, bojowy kolektyw.

Błędem jest, gdy organizacja partyjna zamyka się we własnym kolektywie i usiłuje różne prace przeprowadzić wyłącznie własnymi siłami. Taka organiza-

cja zwięza ramy swojego oddziaływania, nie może mieć wpływu na życie całej szkoły.

Poważną rolę w pracy wychowawczej nad kolektywem nauczycielskim mogą spełniać zebrania otwarte, na które organizacja partyjna zaprasza bezpartyjnych. Na zebraniach tych przeprowadza się krytyczną analizę osiągnięć przodujących nauczycieli — członków partii, pracy najlepszych wychowawców klasowych — partyjniaków, krytykuje się tych, którzy zaniedbują w pracy, inicjują dyskusję na różne tematy z zakresu aktualnych wydarzeń politycznych, szkolenia ideologicznego, podnoszenia ideologicznego poziomu nauczania, stosowania metod wychowawczych w pracy szkol-

nej. ZYCIE nasuwa niezliczoną ilość zagadnień, np. „Rola kolektywu w wychowaniu dzieci i młodzieży”, „Jak planować i organizować pracę wychowawczą w mojej klasie”, „Jak współpracować z kołami klasowym ZMP”, „Jak walczyć o wyższy poziom ideologiczny lekcji”, „Wychowanie w duchu patriotyzmu”, „Jak pracować z rodzicami”, „Jak wykorzystuję książkę w procesie wychowawczym”, „Jak rozbudzać u uczniów zainteresowanie do swojego przedmiotu” itd. Aby zebranie otwarte osiągnęło rezultaty, aby ludzie nauczyli się na nim czegoś, trzeba nie szczędzić sił na należyte jego przygotowanie. Wólk prac przygotowawczych należy skupiać jak największą ilość aktywnych partyjnych przydzielając każdemu ściśle określone zadanie. Oczywiście obowiązkiem partyjniaków jest przodować w pracy. Tylko wtedy może skutecznie oddziaływać partyjna organizacja na resztę grona nauczycielskiego, gdy członkowie partii będą usilnie pracowali nad podniesieniem własnego poziomu ideologicznego i zawodowego, by mogli stać się wzorem dla wszystkich nauczycieli danej szkoły. Gdy organizacja partyjna zrozumie, że jej zadaniem jest wychowanie swoich członków i oddziaływanie na bezpartyjnych nauczycieli, coraz ściślejze zespalać ich w pracy nad usuwaniem braków utrudniających doprowadzenie nauczania i wychowania na właściwy poziom, zdolna jest odegrać przodującą rolę w szkole.

SYLWIA PODKOWINA
Instruktor Wyd. Ośw. KC PZPR

Na II Krajowym Zjeździe Korespondentów »Głosu Nauczycielskiego«

„Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie“

Liczymy na Waszą pomoc

(Fragmenty przemówienia wiceministra oświaty Henryka Jabłońskiego)

Obradujący w Warszawie w dniach 28, 29 i 30 grudnia 1951 r. II Krajowy Zjazd Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” przesyła Ci, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy najgłębszej czci i miłości i zapewnia, że w walce o pokój i Plan Sześcioletni, w pracy nad wychowaniem nowego człowieka, rozwojem oświaty i kultury dla dobra i szczęścia Polski Ludowej nie będzie szczędził swych sił.

Przyrzekamy, że w myśli Twoich wskazań, Towarzyszu Prezydencie, jakie postawiles przed korespondentami robotniczo - chłopskimi, będziemy walczyć o podniesienie poziomu ideowo - politycznego i zawodowego szerokich rzesz nauczycielstwa polskiego.

Mobilizować będziemy razem z całym aktywnym związkowym ogół nauczycielstwa do walki o wychowanie powierzonej nam młodzieży w duchu moralności socjalistycznej i naukowego światopoglądu na żarliwych patriotów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Będziemy upowszechniać doświadczenia przodujących nauczycieli w dziedzinie nauczania i wychowania młodego pokolenia.

Zakusom wstecznicstwa na naszą młodzież przeciwstawimy niezłomną wolę nauczania, utrwalenia i pogłębienia w pracy wychowawczej zasad postępu i sprawiedliwości społecznej.

Będziemy wśród nauczycielstwa, młodzieży i rodziców bezlitośnie tępił wszelkie przeżytki zgnitej ideologii pedagogiki burżuazyjnej.

Zwalczając będziemy przejawy bezdusznego biurokratyzmu w stosunku do spraw bytowych nauczyciela i oświatowca, walcząc równocześnie o zapewnienie wychowawcom młodego pokolenia odpowiednich warunków pracy i autorytetu.

Natchnienie i wiarę w naszą pracę i walce będziemy czerpać z głębokich i nieocenionych wskazań, jakie dałeś nam, Towarzyszu Prezydencie, na III Krajowym Zjeździe ZNP.



Prezydium Zjazdu

W dniach 28, 29 i 30 grudnia 1951 r. w salach klubu nauczycielskiego Zarządu Głównego ZNP w Warszawie odbył się II Krajowy Zjazd Korespondentów „Głosu Nauczycielskiego”. W Prezydium Zjazdu zasiadli: przewodniczący ZG ZNP kol. Eustachy Kuroczko, z-ca kierownika Wydziału Oświaty KC PZPR Anna Stok, instruktor Wydz. Ośw. KC PZPR tow. Z. Pomianowski, wiceminister oświaty Zofia Dembińska i wiceminister oświaty Henryk Jabłoński, dyrektor Wydawnictwa Związkowego CRZZ Aleksander Lenowicz, sekretarz Redakcji kol. Ida Altszuler i przodujący korespondenci — kol. Helena Robiełkowska, Stanisław Krakowiak, Władysław Piórkowski i Ryszard Pszczółkowski.

Zjazd otworzył kol. Eustachy Kuroczko, witając przybyłych gości i korespondentów. Z kolei kol. przewodniczący wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju i na forum międzynarodowym. W imieniu Ministerstwa Oświaty powitał uczestników Zjazdu wiceminister Jabłoński. (Streszczenie przemówienia wiceministra zamieszczamy obok).

W pierwszym dniu Zjazdu korespondenci wysłuchali referatu wygłoszonego przez sekretarza redakcji kol. Idę Altszuler o zadaniach „Głosu Nauczycielskiego” na tle krytycznej analizy pisma.

Nad referatem wywijała się żywa dyskusja (patrz str. 4).

Ukoronowaniem pierwszego dnia Zjazdu była wycieczka do Domu Słowa Polskiego, podczas której korespondenci zapoznali się z techniką pracy nowoczesnego drukarni.

W drugim dniu obrad zostały wygłoszone dwa referaty: „O zadaniach korespondentów terenowych i formach współpracy z Redakcją” — kol. M. Kozakiewicz, redaktora działu terenowego, oraz „Technika powstawania pisma” — kol. A. Mutański, redaktora działu związkowego.

Po referatach wywijała się bardzo ciekawa i żywa dyskusja, w której śmiało poddawano krytyce zarówno „Głos Nauczycielski”, jak i działalność władz oświatowych i ZG ZNP.

W drugim dniu obrad kol. Eustachy Kuroczko zamknął Zjazd, podsumowując dyskusję i wręczając wszystkim korespondentom upominki książkowe.

Na zakończenie tego dnia korespondenci wraz z członkami Redakcji udali się zbirowo na sztukę „Pocmat pedagogiczny” A. Makarewicz. W trzecim dniu Zjazdu odbył się w sali klubowej koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, po którym korespondenci udali się samochodami na zwiedzanie Warszawy. Zjazd pozostawił niezatarte wrażenie na jego uczestnikach.

Droży Towarzysze i Koledzy!

Kierownictwo Ministerstwa Oświaty w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że nie mogłoby spełniać swych zadań jako jeden z odcinkowych organów naszej władzy ludowej, gdyby choć na chwilę utraciło więź z masami pracującymi naszego kraju. Aby tę więź utrzymać i zacieśnić, należy w pierwszym rzędzie najściślej przestrzegać politycznej linii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej, przewodniczką całego narodu. Ale czy można linię tę przestrzegać, wykonywać wskazania i dyrektywy Partii rządzącej „od biurka”, nie znając terenu swego bezpośredniego działania, nie kontrolując stałe swej pracy poprzez zestawianie planów z wynikami, nie wiążąc teorii z praktyką, nie tworząc z całego naszego aparatu administracyjnego i pedagogicznego zwartego ideologicznie, wykwalifikowanego kolektywu? Nie, towarzysze, nie można!

Wśród środków wiążących nas z terenem czołowe miejsce zajmuje prasa. Spełniać ona bowiem potrafi olbrzymią rolę organizacyjną i instrukcyjną, a więc potrafi wiązać już w ten sposób władze centralne z terenem, ale — co więcej — stać się ona winna transmisji współdziałania terenu z tymi władzami...

Resort nasz już dziś wiele zawdzięcza pod tym względem naszej prasie. Dzięki niej niejednemu nasz błąd potrafilibyśmy szybko naprawić, niejednemu błędowi uniknąć.

Odnosi się to do całej prasy, ale szczególnie w tym zakresie możliwości powstają przed naszym zawodowym organem prasowym — przed „Głosem Nauczycielskim” i jego korespondentami terenowymi.

Wiemy, że korespondenci „Głosu” to czołowy aktywny nauczycielski, wiemy, jak wielką może być rola tego aktywu choćby w zakresie krytyki naszych braków i niedociągnięć czy w upowszechnianiu doświadczeń, w propagandzie racjonalizatorstwa itp.

Dlatego każdy krok na drodze organizacji pracy korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” traktować musimy nie tylko jako osiągnięcie naszego czasopisma czy osiągnięcie Związku, ale jako osiągnięcie całego naszego resortu.

Na sierpniowych konferencjach nauczycielskich postawiliśmy sobie jako szturmowe zadanie na bieżący rok szkolny podniesienie na wyższy poziom pracy wychowawczej w szkole. Mówiliśmy na tych konferencjach na ogół dobrze i szczerze o konieczności wychowania nowego, socjalistycznego człowieka członka socjalistycznego społeczeństwa.

Wiemy, że aby wykonać to zadanie, trzeba umieć przeprowadzić walkę ze starą, burżuazyjną pedagogiką, trzeba zdecydowanie walczyć z nacjonalizmem i kosmopolityzmem, trzeba umieć budować gmach nowej socjalistycznej pedagogiki na zdobycach radzieckiej teorii i praktyki, na postępowych tradycjach pedagogiki polskiej i polskiego nauczycielstwa.

A rezultaty? Czy są one na poziomie postawionych na sierpniowych konferencjach zadań?

Wiemy dobrze, że nie!

Oczywiście, słabe rezultaty naszej pracy wychowawczej tłumaczyć się zarówno tym, że zbyt późno postawiliśmy przed nauczycielstwem całość problematyki, jak również i koncentrycznym atakiem wroga klasowego, gromionego bezlitośnie we wszystkich dziedzinach polskiego życia społecznego, wroga pragnącego „odegrać się” możliwie najpełniej na terenie naszej szkoły, która nie bez racji, niestety, wróg uznał za odcinek słaby w naszym froncie walki klasowej.

„Nasza bojowość i pracę w szkole usprawnić winny w bardzo poważnym stopniu wyniki niedawnej narady szkolnego aktywu ZMP, która dla obecnego etapu rozwoju sytuacji w szkole polskiej właściwie ustawiła problem współpracy nauczyciela i organizacji młodzieżowej. Ale słuszne uchwały — to dopiero wstęp do roboty. To współdziałanie jest fundamentem skutecznej walki o serca i mózgi całej naszej młodzieży.

Z Waszą pomocą, towarzysze korespondenci, ta walka może być wygrana szybko, pełniej, skuteczniej. Nie ma bowiem żadnego niemal problemu z zakresu pracy wychowawczej, w którego rozwiązaniu pomoc korespondentów nie byłaby pierwszorzędno znacząca.

Ważny choćby kilka przykładów: walka z pozostałościami burżuazyjnej pedagogiki, której doniosłość tak silnie podkreślił tow. Prezydent Bierut na III Zjeździe ZNP.

Walkę z obciążeniami starej pedagogiki trzeba rozgrywać w terenie, demaskować je, wykrywać, sygnalizować, gdzie są najniebezpieczniejsze ich przejawy.

Ważny przykład z dziedziny najbardziej chyba zapóźnionej. Problem wydobycia postępowych tradycji.

Każdy z nas, jeśli tylko naprawdę jest związany z terenem swej pracy, potrafi bez trudu wydobyc zeń zarówno dalsze, jak bliższe tradycje walki rewolucyjnej naszej klasy robotniczej, może ukazać piękno tej walki, bohaterką postawę poszczególnych bojowników, niezlomną, patriotyczną postawę polityczną awangardy proletariatu polskiego, zniszczoną moralną i antynarodową postawę burżuazji.

Można mnożyć przykłady, wciąż ilustrujące tezę, że bez pracy korespondentów nauczycielskich, bez wykorzystania ich jako zorganizowanej transmisji

współdziałania władz administracyjnych z terenem nie będziemy mogli przekształcić wielotłuszcznej rzeszy naszych bojowników o socjalizm w Polsce.

Ofensywność, bojowość kolektywów nauczycielskich i każdego poszczególnego nauczyciela — oto co dziś jest najważniejsze.

Wielkie są możliwości dobrze rozwiniętego ruchu korespondentów, by tę ofensywność i bojowość stale wzmacniać, toteż każdy krok na drodze organizacji Waszego ruchu traktujemy nie tylko jako osiągnięcie naszego pisma, nie tylko jako osiągnięcia ZNP, ale jako osiągnięcia całego naszego resortu.

W tym przekonaniu życzę Wam, towarzysze, pomyślnych obrad.



Ogólny widok sali obrad

Dokonamy przełomu w „Głosie Nauczycielskim”

(Streszczenie referatu sekretarza Redakcji I. Altszuler)

Eol. I. Altszuler w referacie swym dokonała krytycznej analizy „Głosu Nauczycielskiego” z punktu widzenia pomocy, jaką pismo okazuje swym czytelnikom-nauczycielom, oświatowcom, pracownikom administracji szkolnej w realizacji zadań postawionych im przez Partię i Rząd w okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

P I ERWSZE i najważniejsze zadanie — to praca nad podniesieniem ideowo-politycznego poziomu nauczycielstwa i jego kwalifikacji zawodowych. Od tego, w jakiej mierze nauczyciel zdoła przebudować swój światopogląd i oprzeć go na zasadach rzetelnej wiedzy — marksizmu-leninizmu, od tego, w jakiej mierze przyswoi on sobie podstawy pedagogiki socjalistycznej, od jego postawy patriotycznej, od żarliwej wiary w słusność sprawy, której my wszyscy służymy, od gorącej miłości do ludowej ojczyzny zależy realizacja wszystkich zadań w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży.

„Głos Nauczycielski” okazywał dotychczas niedostateczną pomoc swym czytelnikom w pracy samokształceniowej. Wkładki wychodziły nieregularnie. Ich treść często nie była dostosowana do aktualnie przerabianego materiału. Na łamach pisma nie troszczyliśmy się w stopniu dostatecznym o udoskonalenie metod pracy w zespołach samokształceniowych. Nie podawaliśmy również przykładów wiązania treści samokształcenia ideologicznego z nauczaniem.

Zaniebaną tematyką w „Głosie Nauczycielskim” były zagadnienia związane z kształceniem i doskonaleniem kadru pedagogicznego. Liczne pedagogiczne, WKN, PWSP, kształcenie nauczycieli niewykwalifikowanych, studia zaoczne z ich całą przebiegającą problematyką — to sprawy, którym „Głos Nauczycielski” poświęcał zbyt mało uwagi.

Sprawie podniesienia poziomu ideowo-politycznego nauczycieli służył trytyku politycznego w „Głosie Nauczycielskim”. Artykuł ten tylko wówczas spełnił swą rolę w naszym piśmie, jeśli opisywane w nim wydarzenia będą naświetlane z punktu widzenia zadań szkoły i nauczyciela. Niestety, warunek ten nie zawsze był przestrzegany przez Redakcję. Często znajdujemy w „Głosie Nauczycielskim” artykuły polityczne w tym samym ujęciu, co w prasie codziennej. Stan taki musi się zmienić.

D RUGIM bardzo ważnym zadaniem, które stoi przed nauczycielstwem, jest realizacja nowej treści nauczania. Do szkół wprowadzone zostały nowe programy, oparte na zasadach rzetelnej wiedzy — marksizmu - leninizmu. Ukazały się nowe podręczniki. Jednakże ani programy, ani podręczniki nie pozabawione są poważnych usterek. Niestety, mało pisaliśmy na ten temat w „Głosie Nauczycielskim”.

Alle treści programów nie może być traktowana w oderwaniu od życia. Każdy dzień przynosi nowe sukcesy w budownictwie socjalistycznym, szybko rozwijają się wydarzenia polityczne w kraju i na forum międzynarodowym. Dlatego też ważne jest zadanie stałej aktualizacji programów nauczania, dlatego wymagana jest umiejętność wiązania nauczania z aktualną problematyką życia. Politechnizacja nauczania pojęta na naszym etapie jako jak najściślej powiązanie nauczania z życiem, jako wyrabianie umiejętności stosowania teoretycznych wiadomości w praktyce — nie jest przypadkowo jednym z czołowych haseł rzucanych na tegorocznych konferencjach sierpniowych.

Walka o pokój i Plan 6-letni jest problemem zasadniczym, wokół którego musimy skoncentrować całą naszą pracę dydaktyczno-wychowawczą. Ale i w tym zakresie „Głos Nauczycielski” nie wywiązał się należycie ze swych zadań, nie

okazywał czytelnikom należytej pomocy w rozwiązywaniu trudności.

Realizacja programów, wyniki nauczania zależą przede wszystkim od nauczyciela. Ale nie tylko od niego. Zależą również od dyrektora szkoły, od jego umiejętności kierowania pracą nauczyciela. Od tego, czy we właściwym czasie wskazuje on błąd, czy podsunie dobry pomysł — w wielkiej mierze zależy powodzenie w pracy nauczyciela. Sprężyste działanie rady pedagogicznej, ZOZ, POF, komitetu rodzicielskiego, organizacji młodzieżowej — to również okoliczności, od których w wielkiej mierze zależą wyniki nauczania.

Cały zespół zagadnień związanych z realizacją programów nauczania musi znaleźć swoje odbicie w „Głosie Nauczycielskim”. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie „Głos Nauczycielski” ma pewne niewątpliwie osiągnięcia. Rubryka „Upowszechniamy doświadczenia” wprowadzona do pisma już przeszło od roku podaje nauczycielowi konkretne przykłady rozwiązywania trudności dydaktyczno - wychowawczych. Rzeczą godną kontynuowania w tej rubryce jest stałe upowszechnianie doświadczeń radzieckich. W każdym numerze „Głosu Nauczycielskiego” znajdujemy jeden co najmniej artykuł podający przykład rozwiązywania konkretnych zadań dydaktyczno - wychowawczych przez szkołę radziecką. Dobór problematyki nie jest przypadkowy. W rubryce tej znajdujemy artykuły na tematy mało poruszane przez naszych autorów.

Brakiem rubryki „Upowszechniamy doświadczenia” jest niedostateczne naświetlanie tych spraw, które nastrożają największe trudności. Wymyślamy dla przykładu pracę organizacji młodzieżowych. Tak ważny problem nie znalazł dostatecznego odbicia w tej rubryce.

W piśmie naszym odczuwa się chroniczny brak problematyki dotyczącej domów dziecka, przedszkoli, wychowania fizycznego. Są to zagadnienia bardzo ważne. Wreszcie, trzeba krytycznie ocenić sam sposób ujmowania zagadnień w tej rubryce. Stanowią one przeważnie fotografie tego, co się dzieje w szkole. Wyrażają brak w tych artykułach pogłębionej analizy omawianych zagadnień, które chcemy popularyzować. Czytelnik często dostrzega, co robi się w danej szkole, ale nie wie, jak to się robi, jakimi środkami osiągnięto dany sukces.

T RZECIM zadaniem stojącym przed nauczycielstwem jest znalezienie nowych form wychowania. W pracy wychowawczej, tak jak i w pracy dydaktycznej, mierzymy do wszechzbiegienia młodzieży zasad moralności komunistycznej. Najważniejszym elementem tej moralności jest patriotyzm. Powstałe przeto przed nami zadanie ześrodkowania wszystkich wysiłków wokół centralnego zagadnienia: wychowania gorących patriotów Polski Ludowej.

Nie jest rzeczą przypadkową, że wróg klasowy wzniósł atak na naszą młodzież. Jesteśmy świadkami ujawniających się objawów chuligaństwa wśród pewnych grup młodzieży szkolnej. Jest to ta młodzież, której szkoła, nauczyciel, klasa, organizacje młodzieżowe nie potrafiły otoczyć należyłą opieką, co w konsekwencji doprowadziło do wyniknięcia się jej spod wpływu wychowawczego.

Wzmocnić pracę wychowawczą w szkole, udoskonaląc pracę wychowawcy klasowego, zorganizować pracę pozaszkolną, uczynić ją atrakcyjną, nasycić ciekawą, poręczającą treścią, uchronić młodzież przed wpływami złego środowiska — oto zadania, jakie musimy podjąć.

Niedawno odbyła się krajowa narada aktywu szkolnego ZMP. Narada ta stanowiła moment przełomowy w dotychczasowej pracy tej organizacji. Narada wysunęła hasło walki o wzmocnienie autorytetu nauczyciela. Jednakże musimy so-

bie powiedzieć wyraźnie, że młodzież nie wyrobiła autorytetu nauczycielowi. Autorytet musi sobie zdobyć nauczyciel sam. Wiemy, co jest warunkiem zdobycia autorytetu. Młodzież szanuje nauczyciela, który odznacza się gruntowną znajomością swojego przedmiotu, który w sposób interesujący prowadzi lekcję, który jest sprawiedliwy w ocenach, u którego nie ma rozbieżności między głoszonymi hasłami a własnym życiem.

Pracy wychowawczej w szkole poświęciliśmy dotychczas mało uwagi w „Głosie Nauczycielskim”. Musimy skoncentrować naszą uwagę na pracy organizacji młodzieżowych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z gromem nauczycielskim, na pracy wychowawcy klasowego, na formach pracy pozaszkolnej i pozaszkolnej z uczniami.

„Głos Nauczycielski” za słabo naświetlał problematykę związkową. Praca ZOZ i MOZ, działalność narad wytwórczych, przykłady ich włączenia się w realizację zadań produkcyjnych szkoły, formy pracy kulturalno - oświatowej wśród mas członkowskich, troska o był nauczyciela, walka o dostarczenie nauczycielowi tego, co mu zagwarantowała władza ludowa — to o problematyka, która nie powinna schodzić z łamów „Głosu Nauczycielskiego”.

Powinniśmy w większej niż dotychczas mierze naświetlać sprawy organizacyjne Związku — pracę powiatową i okręgową zarządu ZNP we wszystkich dziedzinach jego działalności a przede wszystkim w dziedzinie kierowania terenowymi ogniwami organizacji związkowej. Jednym z zagadnień domagających się szybkiego rozwiązania jest nawiązanie ściślej współpracy między administracją szkolną a Związkiem. Poznanie i upowszechnienie doświadczeń w tej dziedzinie — to jedno z ważnych zadań, które musi podjąć „Głos Nauczycielski”.

W REFERACIE swym kol. Altszuler podkreśliła również sprawę konieczności ściślejszego powiązania pisma z terenem. Tu nie o to tylko chodzi, aby się ukazywało w „Głosie Nauczycielskim” więcej artykułów nadesłanych z terenu, ale także o to, aby artykuły instrukcyjne były byderowane od terenu, aby obfitywały w konkretne przykłady rozwiązywania trudności przez nauczyciela przy warsztacie pracy.

Referentka omówiła sprawę niedostatecznej bojowości „Głosu Nauczycielskiego”. Za mało w nim krytyki. Rubryka „Ostrym piórem” nie wyczerpuje zagadnienia, odczuwa się brak artykułów zawierających krytyczną analizę poszczególnych zjawisk z dziedziny pracy dydaktyczno - wychowawczej nauczyciela, jak np. werbalizm i formalizm w nauczaniu, apolityczność, brak odpowiedniego przygotowania do lekcji, złe metody pracy wydawały oświaty lub wyzyskiwały szkolnych. Sprawa ubojujowania pisma — to jedno z najbardziej palących zadań w dalszej pracy Redakcji.

Kol. Altszuler zakończyła swój referat konkretnymi wnioskami, które weszły do Uchwały Zjazdu.

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje: Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 32, 55, wewnętrzny adm. 23 i 50. Wpłaty na prenumeratę przysyłają wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO 1-1000 — Warszawa, ul. Siebna 12 do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze. Zamówienia i reklamacje kierować do PPK „Ruch”, W-wa, ul. Siebna 12. Prenumerata kwartalna — 3,00 zł, półroczna — 6,00 zł.

Redakcja rekwizytów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nakład: 72 400 egz. Zam. 2091. 28.XII.51 r. 2-B - 49411

Zacieśnić współpracę z korespondentami terenowymi

(Streszczenie referatu redaktora działu terenowego M. Kozakiewicza)

W drugim dniu obrad wygłosił referat redaktor działu terenowego, kol. Miłkołaj Kozakiewicz. Na wstępie referent omówił znaczenie prasy socjalistycznej w ogólnonarodowej walce o pokój i Plan 6-letni i wskazał, że warunkiem spełnienia zadań stojących przed prasą socjalistyczną jest posiadanie przez każde pismo wielkiego zespołu współpracowników terenowych. W „Głosie Nauczycielskim” sprawa korespondentów terenowych przez dłuższy czas szwankowała. Na I Krajowym Zjeździe w roku 1950 było zaledwie 40 korespondentów, którzy reprezentowali nie o wiele większą liczbę stałych terenowych współpracowników Redakcji. Obecnie liczba ta wzrosła do 300, spośród których 120 stanowi aktywny korespondentów, ujęty ewidencyjnie i objęty stałą opieką instrukcyjną. Jednakowoż należy uznać, że liczba ta jest wciąż niedostateczna, jeśli się weźmie pod uwagę 75-tysięczną rzeszę czytelników i 150-tysięczną masę związkowców. Liczba listów wpływających do Redakcji w okresie międzyzjazdowym z przeciętnej miesięcznej 180 podniosła się do 350. Jednakowoż niewspółmierny jest wzrost materiału wykorzystywanego w piśmie, który wyraził się cyfrą zaledwie 8 proc. Najpilniejszym zadaniem Redakcji jest dalsza rozbudowa sieci korespondentów i dokonanie zasadniczego przełomu, jeśli chodzi o pełne wykorzystywanie nadsyłanego materiału.

Z kolei referent omówił zadania korespondenta „Głosu Nauczycielskiego”. Korespondentem „Głosu Nauczycielskiego” może być każdy czytelnik naszego pisma niezależnie od zawodu i miejsca pracy — każdy czytelnik, któremu bliska jest sprawa rozwoju szkolnictwa i doskonalenia pracy oświatowej i wychowawczej. Warunki stawiane korespondentowi — to jego wysoki poziom ideowo-polityczny, wybitna aktywność w pracy zawodowej i społecznej oraz dokładna znajomość konkretnego odcinka pracy oświatowej.

Jakim warunkom musi odpowiadać dobry korespondent „Głosu Nauczycielskiego”? a) Musi trafnie dostrzegać to, co nowe, zdrowe, budujące w życiu naszych szkół i praktyce poszczególnych nauczycieli; doświadczenia te musi upowszechniać.

b) Musi umieć dostrzegać to, co przeszkadza, odkrywać wszelkie nadużycia, wypaczenia i niewłaściwości.

c) Musi w swej pracy wyrażać zapotrzebowanie Redakcji wyrażane w przesłanych planach, gdyż plany te zawierają najważniejsze zadania z punktu widzenia bieżącej i aktualnej polityki władz oświatowych, którą korespondent w ten sposób pomaga realizować.

d) Musi szybko reagować na nagłe zamówienia Redakcji, gdyż nasze wartkie i brzemienne w wypadki życie nanosi pilne zadania, których nie można było przewidzieć na kilka miesięcy naprzód.

e) Musi dobrze opracowywać korespondencje, aby kwalifikowała się do druku.

Z kolei referent omówił warunki, jakim musi odpowiadać każda dobra korespondencja, aby nadawała się do druku.

Pierwszym warunkiem jest rzetelność korespondencji (nasycenie faktami, absolutny brak uogólnień, unikanie zbyt obszernych ogólników, wstępów i summych, nie nadających zakończeń).

W każdej korespondencji musi się znaleźć odpowiedź na pytanie: Kto — co — gdzie — kiedy — jak, event. dlaczego lub po co zrobił czy czegoś dokonał?

Korespondent do materiału podawanego winien podchodzić krytycznie, tzn. ocenić go, zbadać każde zjawisko w aspekcie politycznym i pedagogicznym, zanim jakiś fakt podda upowszechnieniu lub krytyce.

Ważne jest także to, aby w artykułach wykazać, jak nauczyciele doszli do omawianych osiągnięć, jakie mieli przy tym trudności i jak je pokonali.

Zasadniczym wymogiem stawianym każdej korespondencji jest jej aktualność, tzn. jej odpowiedniość względem tego, czym w danym okresie szkoła i cały kraj żyją. Wiąże się to z postulatem szybkiego reagowania na zamówienia Redakcji.

zarówno złych, jak i dobrych korespondencji, które poddawano dyskusji, analizując ich błędy.

Referent szczególnie wiele miejsca poświęcił artykułom krytycznym podkreślając, że ilość artykułów krytycznych od stopnia nasycenia całego pisma elementem krytyki decyduje o bojowości pisma, o jego funkcji w torowaniu drogi temu, co nowe i bezkompromisowe w walce z tym, co stare i przeżyte. Korespondent pisząc artykuł krytyczny winien pamiętać o konkretności krytyki (wymienić z imienia i nazwiska, stanowiska i miejsca pracy osoby krytykowane, podać daty wypadku, odpisy pism itp.).

Każda krytyka powinna być twórcza — nie tylko piętnować istniejący stan rzeczy, ale jednocześnie podsuwać realne środki naprawy, bo tylko to ma na celu artykuł krytyczny. Krytyka musi być słuszną. Dlatego też należy dokładnie i wszechstronnie zbadać sprawę, poznać wszystkie przyczyny błędów i wszystkie okoliczności. Dobrze jest zasięgnąć opinii i uzgodnić fakty z niepodważanymi w danym artykule krytyce władzami terenowymi.

Krytyka musi być jawna, tzn. należy każdy list krytyczny podpisywać pełnym imieniem i nazwiskiem, aczkolwiek można zastrzec niepublikowanie swego nazwiska. Krytyka musi być obiektywna, tzn. że korespondent winien powołać się tylko do dobrego sprawy, a nigdy osobistymi uprzedzeniami czy sympatiami.

Należy dbać o to, aby krytyka była skuteczna. Dlatego też by wydrukowaniu artykułu należy sprawdzić, czy załączanie zostało usunięte i powiadomić o tym Redakcję. Szczególnie mocno udomkowione i sprawdzone muszą być materiały do „Ostrego pióra”. Pamiętajmy, że „Ostre pióro” nie sprawdzone, względnie fałszywe — jest szkodliwym artykułem.

W trzeciej części referatu kol. Kozakiewicz omówił problem opieki nad korespondentem, zaznajomił zebranych z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów o opiece nad korespondentami robotniczo-chłopskimi i podał plan współpracy z korespondentami na rok 1952, prosząc o przedyskutowanie go.

Jaki ma być „Głos Nauczycielski“

(z dyskusji...)

Przez dwa dni z rzędu toczyła się na Zjeździe ciekawa dyskusja. Wszystkie wypowiedzi cechowała bojowość i śmiałość korzystanie z wypracowanego oręża krytyki i samokrytyki. Padły z trybuny wyraźne, mocne słowa krytyki pod adresem Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego ZNP i Redakcji „Głosu Nauczycielskiego”. Mówcy jednak podawali równocześnie realne i często nowe sposoby pokonywania trudności oraz likwidacji błędów i niedociągnięć.

CZY „GŁOS NAUCZYCIELSKI“ MA JAKIEŚ OSIĄGNIĘCIA?

Niemal wszyscy dyskutanci zgodnie stwierdzili, że w okresie działani I i II Zjazd Korespondentów tygodnik nasz dokonał znacznego kroku naprzód zarówno pod względem treści pisma, jak i jego szaty graficznej. Jak wskazywali to kol. A. Sitek, H. Robliczkowa, W. Piorkowski, R. Pszczołkowski i wielu innych, nauczyciel znajduje wielką pomoc w rubrykach „Upowszechniamy doświadczenia” i „Z doświadczeń szkoły radzicie”. Dyskutanci podkreślili znaczenie uaktualnienia pisma, które szybko reaguje na wielkie wydarzenia na arenie międzynarodowej i krajowej, zapoznając z nimi w specjalnych artykułach politycznych ogół nauczycielstwa. Za cenę zdobycia „Głosu” korespondenci uznali rubrykę „Ostrym piórem”, uważając jednak, że artykuły w tej rubryce powinny ukazywać się w każdym numerze, bezustannie chłostać przesterz biurokracji i wypadki biurokratycznego stosunku do człowieka pracy.

Uczestnicy narady zgodnie uznali, że w zakresie współpracy z terenem „Głos” również uczynił zdecydowany krok naprzód, znacznie poszerzając kadrę korespondentów i w o wiele większej niż przedtem mierze roztaczając nad nami opiekę. Dyskutanci jednak słusznie kładli główny nacisk na błędy i niedociągnięcia pisma, chcąc dopomóc Redakcji w ich usunięciu.

TRZEBA UDOSKONAĆ SPOŚÓB UPOWSZECZNIANIA DOŚWIDCZEŃ

Uczestnicy Zjazdu słusznie wytknęli Redakcji, że artykuły zamieszczane w rubryce „Upowszechniamy doświadczenia” nie pokazują dostatecznie jasno, w jaki sposób nauczyciele doszli do pewnych osiągnięć, lecz ograniczają się często do wiernego „odfotografowania” rzeczywistości, autorzy artykułów nie podają upowszechnianych metod krytycznej analizy, ograniczając się do opisu istniejącego stanu rzeczy.

Podobne zastrzeżenia wzbudził u niektórych dyskutantów (kol. Sitek, kol. Koper, kol. Zieliński, kol. Kąkol) dział upowszechniania doświadczeń szkoły radzieckiej, w którym problematyka dobierania jest jednostronna. Nie spotykamy w tej rubryce upowszechniania doświadczeń pracy związku nauczycielskiego, zakładów wychowawczych organizacji związkowych, przykładów pracy społecznej nauczycieli, zagadnień z drugiego toru oświatowego; zakres poruszanych w tej rubryce problemów trzeba by znacznie rozszerzyć.

TRZEBA POSZERZYĆ ZAKRES ZAGADNIENI OBJĘTYCH RUBRYKĄ „UPOWSZECZNIAMY DOŚWIDCZENIA“

Liczne wypowiedzi w dyskusji zwróciły Redakcji uwagę na pomijaną dotąd lub naświetlaną w stopniu niedostatecznym problematykę z życia szkół. Tak np. kol. Kąkol z Łodzi wytknął całkowite zaniedbanie w piśmie problematyki z zakresu pracy personelu administracyjnego szkół, wożnych i sprzątarek, personelu burs i internatów. Kol. Prandzioch z Łosowa zwrócił uwagę na brak artykułów upowszechniających doświadczenia poszczególnych ZOZ i MOZ w walce z trudnościami mieszkaniowymi, opalowymi i aprowizacyjnymi. „Głos Nauczycielski” nie zainteresował się dotychczas zagadnieniem współpracy ZOZ i MOZ z gminnymi spółdzielniemi, od których na terenie wiejskim zależy w głównej mierze sprawne zaopatrywanie nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby. Kol. M. Bzdęga zwrócił uwagę Redakcji na niedocenianie zagadnienia radia jako potężnego środka wychowawczego. „Sama radiofonizacja szkoły nie pomoże nauczycielowi, który w procesie wychowawczym — dydaktycznym nie umie wykorzystać audycji szkolnych. „Głos” nie upowszechnił doświadczeń lekcji opartych na audycjach radiowych. Jest to jeszcze biała karta w praktyce nauczycieli, a przecież z każdym dniem rośnie liczba radiofonizowanych szkół.

W jednym z najpiękniejszych przemówień, które wygłosiła kol. Robliczkowa, wyraźnie zarysowała się dalsza zadania Redakcji problematyka: „Należy stale upowszechniać doświadczenia pracy organizacji ZMP i harcerskiego w szkole, a także krytycznie oceniać pracę zarządów powiatowych i ich opiekę nad organizacjami szkolnymi”. Kol. Robliczkowa odpowiedziała o wypadkach z terenu swojej szkoły w Grójcu, gdzie młodzież w ostatniej chwili była mobilizowana przez Zarząd Powiatowy ZMP do akcji w terenie, co ujemnie odbijało się zarówno na samej akcji, jak i na wynikach nauki. Kol. Robliczkowa mocno akcentowała konieczność stalego omawiania problemów wychowawczych, które były przedmiotem konferencji sieniowej, a spośród których pewne, jak np. politenizacja, są ciągle „lasem nieprzebytym”, w którym nauczyciele błądzą. Dyskutanci żądali rozszerzenia czujnej opieki nad bursami i stancjami prywatnymi, które często krzywdzą wychowawcze wysiłki szkoły i nauczyciela. Zapewnienie stałej opieki młodzieży mieszkającej na stacjach oraz upowszechnianie doświadczeń z tej dziedziny uważała kol. Robliczkowa za ważne zadanie, stojące przed Redakcją.

Dyskutanci wskazywali zagadnienia domów dziecka, przedszkoli, opieki nad młodym nauczycielem, świetlic i pracy pozalekcyjnej — jako na dalsze zaniedbania rubryki „Upowszechniamy doświadczenia”.

ZREWIDOWAĆ RUBRYKĘ „POMAGAMY W SAMOKSZTAŁCENIU“

W dyskusji dużo uwagi poświęcono szkoleniu ideologicznemu, a szczególnie formom pomocy w samokształceniu stosowanym przez „Głos Nauczycielski”. Obszerne omówiło to sprawę kol. Koper z Radosia k. Warszawy: „Głos Nauczycielski” jedynie komunikuje nauczycielowi, co ma robić z zakresu samokształcenia, lecz nie wyjaśnia zagadnień, jak to robić, a szczególnie nie podaje wzorów łączenia zdobytej teorii z praktyką nauczycielską. Rubryka „Pomagamy w samokształceniu” jest jednostronna, wytycza jedynie nauczycielowi zadania, bez wskazywania środków ich realizacji.

Konieczność zainteresowania się Redakcji przebiegiem kolokwium ideologicznego podkreślił kol. Piorkowski. „Nie tylko zawiadani, że tytuł a tytuł nauczycieli zdało kolokwium, ale trzeba pisać, jak zdało, z czego nauczyciele byli przygotowani, z czego zło itd.”.

Dyskutanci wskazywali ciekawy pomysł wykorzystania w pracy samokształceniowej i podczas niektórych kolokwium artykułów w „Głosie Nauczycielskim”, co by znacznie zainteresowało ogół nauczycieli własnym piśmem związkowym. Ciekawe stanowisko zajął kol. Lewartowski z Mińska Maz., który zapoznał zebranych z wnioskami narady ZOZ swej szkoły, przeprowadzonej przed Zjazdem na temat „Głosu Nauczycielskiego”. Zdaniem kol. Lewartowskiego należy ująć w „Głosie” zamieszczanie tylko artykułów z praktyki szkolnej, bez udzielania miejsca artykułom teoretycznym. Zdaniem korespondenta takie stawianie sprawy groziłoby „Głosowi” wąskim praktycyzmem, gdyż trudno przyjąć, że ogół nauczycieli już tak dobrze opanował teorię marksistowsko-leninistyczną i socjalistyczną pedagogiki, aby przypomnienie jej w różnych aspektach nie było już potrzebne. Mówiąc o samokształceniu ideologicznym wszyscy mówcy zgodnie podkreślali jeszcze wciąż niedostateczne łączenie teorii z praktyką i od „Głosu Nauczycielskiego” żądali znalezienia form pomocy w tej dziedzinie.

Postulowano także konieczność regularniejszego i bardziej planowego wydawania wkładek samokształceniowej. Mówiła o tej sprawie kol. Janina Piśkalska ze Szklarskiej Poręby i kol. Jan Ciosek z Częstochowy. Ten ostatni słusznie podkreślił konieczność takiego planowania wkładek samokształceniowej, by wyprzedzała ona konkretne zadania, które przed ZOZ i MOZ się wyklaniają.

UCZYNIĆ PIŚMO BARDZIEJ ATRAKCYJNYM

Wielu dyskutantów rozważało sprawę, dlaczego niektórzy nauczyciele za mało i zbyt pobieżnie czytają „Głos Nauczycielski”. Jednym z nich był kol. Bolesław Rydzik z Tuchli. pow. Jarosław, który powiedział: „Nauczyciele będą czytali „Głos Nauczycielski”, gdy będzie on atrakcyjny, tzn. gdy artykuły w nim zamieszczone będą ich żywo interesowały”. Ten postulat wysuwał niemal wszyscy dyskutanci, podawano też konkretne pomysły uatrakcyjnienia pisma poprzez zamieszczanie konkursów na korespondencje, konkursów czytelniczych, poprzez wprowadzenie działu recenzji literatury pięknej (nie tylko pedagogicznej). Trzeba rozbudzić dyskusję na temat żywo obchodzącego nauczyciela, np. na temat przeładowania niektórych programów nauczania, wad poszczególnych podręczników i pomocy naukowych. Dopuścić na łamy „Głosu Nauczycielskiego” satyrę i karykaturę polityczną, felieton, reportaż, a nawet noweli na tematy związane z życiem szkoły i pracą nauczyciela. Trzeba o wiele więcej i śmielej pisać o sprawach bytowych nauczycieli, ubojuć piśmo, zmoczyć znacznie element krytyki, szczególnie wyższych ogniw władz oświatowych i związkowych z Ministerstwem Oświaty i Zarządowi Głównemu ZNP na czele. Piśmo nasze będzie dopiero wówczas czytane i w pełni wykorzystane, gdy każda pozycja w nim będzie mówić o sprawach palących dla nauczyciela w formie ciekawej i zachęcającej do czytania.

ZACIESNIĆ WIĘZ REDAKCJI Z MASAMI CZYTELNIKÓW

Korespondenci zgodnie wskazywali, że mimo niewątpliwego postępu w Redakcji z terenem jest ciągle niedostateczna. Jak mówił kol. Jan Misiak z Sopotu: „Głos Nauczycielski” wówczas spełni swe zadanie, gdy z jednej strony dotrze do każdego czytelnika i gdy jednocześnie, z drugiej strony każdy czytelnik poczuje się współodpowiedzialny za nasze piśmo i nawiąże z nim współpracę”.

Jako metody zacieśnienia współpracy z terenem wskazywano możliwe częste zwracanie się poprzez Redakcję do ogółu czytelników w sprawie wypowiedziania się na temat pisma w specjalnie opracowanych i opublikowanych ankietach. Najlepsze odpowiedzi powinny być nagradzane i publikowane w „Głosie”. Należy podjąć inicjatywę „Nowej Kultury” i przeprowadzać konkursy na szczegółowe tematy z praktyki naszych nauczycieli.

Zebrani na Zjeździe korespondenci zobowiązali się pozyskać dalszych korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” spośród swoich koleżanek i kolegów, aby w ciągu roku 1952 ich liczba podwoiła.

Wskazano również, że na większe zainteresowanie „Głosem” wpłynie systematyczne wykazywanie osiągnięć poszczególnych nauczycieli w pracy społecznej, nauczyciele często uważają, że nie docenia się ich pracy społecznej. „Nie można” — mówił kol. Kokoński z Poznania — ograniczać się do dorywczo zamieszczania fotografii nauczycieli nagrodzonych na konferencjach sierpniowych, lecz należy zapoznać z sylwetkami nauczycieli, ukazując cały ich dorobek w pracy zawodowej i społecznej. Z dyskusji wynikało jasno, że Redakcja winna wsłuchiwać się w ogłoszone wypowiedzi terenu, także jeśli chodzi o sposób redagowania pisma, i szybko dostosowywać się do życzeń czytelników. Rola korespondentów powinna polegać nie tylko na zasilaniu Redakcji w mate-

riał terenowy, ale także na przekazywaniu Redakcji opinii czytelników i ich życzeń pod adresem pisma.

O PEŁNIEJSZĄ OPIEKĘ REDAKCJI NAD KORESPODENTAMI

Dotychczasowe formy współpracy Redakcji z korespondentami zostały podane bardzo ostrej krytyce. Korespondenci zgodnie stwierdzili, że zbyt dużo czasu upływa między wysłaniem korespondencji a otrzymaniem odpowiedzi Redakcji. Kol. Adam Owsikowski z Lubartowa podkreślił, że szybka i wyczerpująca odpowiedź jest największą zachętą dla korespondenta, gdyż świadczy o szacunku dla jego pracy ze strony Komitetu Redakcyjnego. Dlatego też wielu, m. in. kol. Sitek z Nowego Sącza, domagało się usprawnienia w Redakcji sposobu odpowiadania i kwalifikacji nadawanego materiału, aby uniknąć „przełożenia” i zatorów w korespondencji.

Wnieśliśmy projekt odbywania, oprócz dorocznych zjazdów krajowych, kwartalnych odpraw korespondentów na szczeblu wojewódzkim oraz zorganizowania w okresie wakacji letnich 2-tygodniowego kursu dla korespondentów „Głosu Nauczycielskiego”. Dyskutanci podkreślili konieczność wydawania częstszych biuletynów dla korespondentów, w których oprócz aktualnej tematyki byłyby umieszczane konkretne wskazówki, jak opracowywać poszczególne tematy.

Proponowano także omawianie wzorcowych korespondencji (dobrych i złych) bądź w biuletynach, bądź na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

Korespondenci z całą stanowczością zobowiązali Redakcję do pełnego wykorzystania nadsyłanych materiałów, choćby w artykułach redakcyjnych i pozycjach zbiorowych.

Korespondenci projektowali również otwarcie w „Głosie” stałego „Kąjka korespondenta”, w którym należałoby sygnalizować najpilniejszą tematykę i podawać wytyczne, jak ją opracowywać.

Niesposób wymienić wszystkich problemów poruszonych w dyskusji (było ich bowiem 162), jak też jest rzeczą niemożliwą zreferować wypowiedzi wszystkich kolegów. Na tematy omówione wyżej lub pokrętnie zabrał w dyskusji głos koleżdy: Prandzioch (Lubliniec), Jan Zieliński (Kiełce), St. Koper (Radost), Wł. Piorkowski (Chojnow), E. Kwiecińska (Dąbrowa Tarn.), H. Robliczkowa (Grójec), dr Kąkol (Łódź), B. Rydzik (Tuchla), St. Fudali, Jan Misiak (Sopot), dyr. Biura Wydawnictw CRZZ A. Lenowicz, Olga Wasylkówna (Warszawa), Marian Bzdęga (Wągrowiec), Jan Ciosek (Częstochowa), red. Obrebska (Warszawa), Wł. Lewartowski (Mińsk Maz.), Kokoński (Poznań), W. Derejczyk (Szczecin), J. Bialecki (Gnieńkowo), Józef Kusz (Chełm Lub.), E. Mandziuch, Urbańczyk (Cieszyń), I. HERNIKOWA (Kobyl), A. Sitek (Nowy Sącz), R. Pszczołkowski (Wrocław), St. Gottfriedowa (Bytom), A. Owsikowski (Lubartów), P. Cieślowski (Gdynia), J. Krynski (Toruń), J. Piśkalska (Szklarska Poręba).

Podsumowaniem dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZNP kol. Kuroczko, po czym wręczył wszystkim korespondentom upomniki książkowe. Część oficjalną Zjazdu zakończyła chóralne odpiewanie Międzynarodówki.

Korespondenci „Głosu Nauczycielskiego” w karykaturze



Uwolnić „Głos Nauczycielski” od szablonu

(Z przemówienia dyr. Wydawnictwa Związkowego CRZZ A. Lenowicza)

(Fragmenty)

„Szkolnictwo jest dziś nader ważnym, bojowym i czułym odcinkiem naszego życia państwowego i społecznego. Wróg czyha i raz po raz usiłuje w perfidny sposób wtargnąć do świątyni, w której kształtuje się dusza dziecka — przyszłość narodu.

Czułość wobec tych knoń wroga narodu polskiego, wroga ludzkości, ludobójczego imperializmu, szukającego śmierci, niewolę i upokorzenie dla wszystkich wolnych narodów, czujność wobec siewów ciemności i degeneracji duchowej — jest najwyższym nakazem dla każdego nauczyciela, jak zresztą każdego patriotę i uczciwego obywatela.

Dlatego też zadaniem każdego korespondenta jest demaskowanie perfidnych metod wroga w szkole, mobilizowanie mas nauczycielskich do bezwzględnej walki o wolność i szczęście narodu. Niestety, za mało jeszcze miejsc poświęca się temu zagadnieniu na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

Nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o słowach wielkiego Stalina: „Bez krytyki nie ma ruchu naprzód. Krytyka i samokrytyka — to jest klucz, przy pomocy którego odkrywamy i usuwamy braki budownictwa socjalistycznego i idziemy naprzód”.

Odnosi się to oczywiście do wszystkich dziedzin naszego życia, walki i budownictwa, a więc i do szkolnictwa.

Głównym zadaniem prasy związkowej jest wykazywanie, że każdy szczegół naszego życia jest częścią organiczną wielkiej przebudowy socjalistycznej pod kierownictwem Partii. Zadaniem prasy związkowej nie jest mówienie o czujności i knoń wroga klasowego, o trudnościach, o walce klasowej — w ogóle, lecz konkretne nawiązanie do określonych wydarzeń i faktów, w danym wypadku z zakresu życia i pracy nauczyciela każdego województwa, powiatu, każdej szkoły.

Informowanie jest tylko częścią zadań prasy, podporządkowaną głównym celom, a mianowicie: mobilizacji jak najszerszych mas do czynnej,

codziennej walki o socjalistyczną przebudowę naszej ojczyzny, o pokój, o Plan 6-letni, o wykonanie zadań rewolucji kulturalnej, o humanizm socjalistyczny, o zwalczanie pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzi, o moralność komunistyczną.

Jeżeli pismo chce w pełni spełnić swoją jaszczytną rolę, winno ono unikać języka szablonowego, utartych, zbyt ogólnych formułek, werybalizmu sloganowego bez „pokrycia”. Powinno starać się być jak najbardziej operatywnym, mobilizującym do konkretnych zadań, w czasie i przestrzeni — powinno być bojowym, ostrym orężem zarówno organizacyjnym, jak informacyjnym — agitacyjnym i propagandowym. Wszak cała informacja, agitacja i propaganda na celu pobudzenia mas do określonych czynów społeczno-politycznych, a czyn kolektywny bez organizacji jest nie do pomyślenia.

„Głos Nauczycielski” często i regularnie zamieszcza artykuły z pedagogicznej prasy radzieckiej. Ale to nie wystarczy. Trzeba doświadczenia radzieckie przenieść w masę, dostosować do naszych warunków walki klasowej, do naszego etapu rozwoju rewolucji socjalistycznej i stale kontrolować, jak te doświadczenia są u nas stosowane w praktyce. I tu nie obejdzie się bez czynnej pomocy korespondentów terenowych. Trzeba pamiętać, że zadaniem czasopisma jest nie tylko głoszenie słusznych myśli i hasł, lecz dopilnowanie, aby były wprowadzane w życie i to we właściwy sposób. Nie wolno zapominać, że przy przenoszeniu doświadczeń radzieckich nieuchronnie natknemy się na zamaskowany opór wroga klasowego. Opór ten musi być złamany.

„Gdybym sobie postawił pytanie: czego jest więcej w „Głosie Nauczycielskim” — osiągnięć i zasług czy błędów i niedociągnięć — musiałbym odpowiedzieć: raczej osiągnięć! Lecz nie możemy upajać się sukcesami, ale musimy dostrzegać braki. Dlatego też słusznie robimy, że głównie zajmujemy się analizą niedociągnięć i braków oraz szukaniem dróg ich likwidacji i naprawy.

SAMOKSZTAŁCENIE

Zagadnienia do II kolokwium (styczniowego) obowiązującego nauczycieli szkół podstawowych ogólnokształcących o 5 i więcej nauczycielach, nauczycieli zawodu szkół podległych GUSZ i Ministerstwu Rolnictwa

I. PLAN SZCZESIOLETNI

1. Ogólne wytyczne i założenia Planu 6-letniego (polityczna i ekonomiczna treść zadań planu). 2. Zadania Planu 6-letniego w zakresie rozmieszczenia sił wytwórczych w kraju. 3. Rozwój sektora socjalistycznego i jego przodująca rola w Planie 6-letnim. 4. Różnice między rewolucją kulturalną mas pracujących i jako jedno z podstawowych praw gospodarki socjalistycznej (zasilustrować przykładami z Planu 6-letniego). 5. Wzrost i szkolenie kadr w Planie 6-letnim. 6. Pomoc, przykład ZSRR w warunkach realizacji Planu 6-letniego. 7. Rozwój robotniczy w Planie 6-letnim. 8. Rola klasy robotniczej i jej partii w realizacji Planu 6-letniego.

II. NAUKA O PAŃSTWIE

1. Uwarunkowanie realizacji Planu 6-letniego od ustroju państwa demokracji ludowej. 2. Powstanie państwa i jego zasadnicze funkcje. 3. Typy, formy państwa i ich treść klasowa. 4. Różnice między rewolucją burżuazyjną a socjalistyczną. 5. Marksistowsko-leninowska teoria dyktatury proletariatu (formy i cel). 6. Historyczne warunki powstania i istoty demokracji ludowej. 7. Wydarzenia radzieckie jako przykład ZSRR w dyktatury proletariatu. 8. Rola i znaczenie rad narodowych, jako jednolitego organu władzy państwowej w terenie. 9. Partia jako kierownicza siła państwa socjalistycznego i demokracji ludowej.

III. KWESTIA NARODOWA

1. Rozwinięta i uzasadniona stalinowska definicja narodu: a) to historycznie powstała trwała wspólnota języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnotę kultury”. 2. Wielka Rewolucja Socjalistyczna a sprawy narodowe. 3. Rewolucja socjalistyczna i jej charakter teorii rasistowskich. 4. Rola partii marksistowskich w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne przeciw imperialistycznej ekspansji. 5. Proletariacka międzynarodowa partia socjalistyczna w walce z nacjonalizmem i kosmopolityzmem — reakcyjną teorią wojaczkową imperializmu. 6. Zagadnienie przekształcenia narodu polskiego z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny.

IV. ZAGADNIENIE SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO

1. Sojusz robotniczo-chłopski a Plan 6-letni: a) znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla realizacji Planu 6-letniego (wzrost ciężaru gatunkowego PGR), b) realizacja Planu 6-letniego wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. 2. Rola chłopstwa pracującego jako klasy społecznej w okresie rewolucji burżuazyjnej — demokratycznej, w czasie rewolucji proletariackiej i po utrwaleniu demokracji ludowej. 3. Etniczny podział chłopstwa w walce z nacjonalizmem i kosmopolityzmem. 4. Społeczno-gospodarski socjalizm na wsi w Związku Radzieckim. 5. Społeczno-gospodarski socjalizm na wsi na polskości. 6. Stosunek państwa demokracji ludowej do chłopstwa. 7. Wzrost roli chłopstwa w gospodarce socjalistycznej na wsi na podstawie danych drobnotowarowa (na podstawie świadectw Związku Radzieckiego). 7. Zasadnicze założenia statutowe czterech typów

spółdzielni produkcyjnych w Polsce. 8. Szkoła i nauczyciel w walce z trudnościami gospodarczymi. 9. Rola i zadania szkoły i nauczyciela w socjalistycznej przebudowie wsi. 10. Problem walki klasowej na wsi (podaj przykłady ze swego środowiska). 11. Rola szkoły i nauczyciela w walce o wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa ludowego.

V. EKONOMIKA OKRESU SOCJALIZMU

1. Etapy socjalistycznej przebudowy gospodarki w Związku Radzieckim. 2. Zdobycie władzy państwowej i przemiany społeczno-gospodarcze (reformy rolna i nacjonalizacja przemysłu) — podstawa socjalistycznego spo-

sobu produkcji. 3. Przeciwnieństwo okresu przejściowego i drogi ich rozwiązania. 4. Zasadnicze cechy socjalistycznego sposobu produkcji. 5. Formy walki klasowej w okresie budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce. 6. Zasadnicze cechy planowania socjalistycznego i czynniki warunkujące jego realizację. 7. Rola partii i państwa ludowego w gospodarce narodowej. 8. Sprawa budowy socjalizmu w Polsce a walka o pokój.

VI. BAZA I NADBUDOWA

1. Baza i nadbudowa oraz ich wzajemna zależność. 2. Świadomość społeczna a nadbudowa. 3. Baza a materialne warunki bytu społeczeństwa. 4. Aktywna rola nadbudowy w umacnianiu dyktatury proletariatu.

Zagadnienia do II kolokwium II toru samokształcenia z zakresu pedagogiki socjalistycznej

(na podstawie podręcznika Kairowa)

TOM I, ROZDZ. 1 i 2

1. Klasowo-historyczny charakter wychowania. Wyjaśnij treść tej tezy, zilustrować ją na przykładach wychowania w ustroju niewolniczym, feudalnym oraz kapitalistycznym (szczególnie w Polsce sanacyjnej). Podaj istotne różnice pomiędzy klasowym charakterem wychowania w ustroju demokracji ludowej a burżuazyjnym. 2. Przedmiot i zadania pedagogiki i jej związek z innymi naukami. 3. Kierownictwo rola wychowania w kształtowaniu osobowości człowieka. Marksistowsko-leninowska nauka o roli dziecięcości i środowiska w procesie wychowania. Rola świadomej aktywności wychowanków w procesie wychowania. 4. Wszelchny rozwój człowieka w ustroju socjalistycznym. Cechy wszechstronnie rozwiniętego człowieka (wykształcenie, umysłowe, polityczne, moralność socjalistyczna, wychowanie estetyczne i fizyczne). 5. Krytyka burżuazyjnych teorii negujących rolę wychowania (teoria biologiczna, psychologiczna, socjologiczna). 6. Naukowy i partyjny charakter pedagogiki socjalistycznej — jej źródła, partyjność pedagogiki socjalistycznej jako nieodzowny warunek jej naukowego charakteru. 7. Metody badań pedagogicznych.

TOM I, ROZDZ. 3

1. Definicja dydaktyki socjalistycznej w przeciwstawieniu do definicji dydaktyki burżuazyjnej. 2. Cele wykształcenia i ich związek z celami wychowania socjalistycznego. Walka o wyniki wychowania, jako podstawa warunek realizacji celów wykształcenia. Treść kształcenia i nauczania w szkole podstawowej. Plan nauczania. Zasady dobrego przedmiotu nauczania. Programy nauczania w szkole podstawowej i zasady ich budowy. 4. Proces nauczania. Pojęcie procesu nauczania. a) Nauczanie jako kierowanie procesem uczenia się, b) Kształcenie zdolności poznawczych, c) Kształtowanie socjalistycznych przekonań i światopoglądu marksistowskiego. 5. Kierownictwo rola nauczyciela w procesie nauczania. Zasady nauczania. Pojęcie zasady nauczania. Treść zasad nauczania: a) pogłębienie, b) świadomej aktywności, c) systematyczności, d) utrwalania wiadomości, e) stopniowania trudności. 6. Założenia ideologiczne nowych programów szkolnych. 8. Pro-

blematyka Planu 6-letniego w programach szkolnych oraz jej realizacja w nauczaniu poszczególnych przedmiotów. 9. Kształtowanie światopoglądu materialistyczno-dialektycznego młodzieży w nauczaniu poszczególnych przedmiotów. 10. Zadania ZMP w dziedzinie walki o wyniki nauczania. 11. Zadania Komitetu rodzicielskiego i szkolnego komitetu opiekuńczego w podnoszeniu poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. 12. Rola w walce o wysoki poziom dydaktyczno-wychowawczy szkoły.

TOM I, ROZDZ. 4 i 5

1. Leninowska teoria odzwierciedlenia — podstawa dydaktyki. 2. Lekcja jako podstawa formy pracy w szkole. 3. Typy lekcji. 4. Budowa lekcji w zależności od typów. 5. Metody nauczania. 6. Przygotowanie się nauczyciela do lekcji. 7. Przygotowanie się ucznia do lekcji. 8. Metody sprawdzania wiadomości uczniów. Zagadnienie oceny postępów w nauce.

TOM I

1. Metody kształtowania naukowego poglądu na świat. 2. Pojęcie i treść moralności socjalistycznej. 3. Metody wychowania w duchu patriotyzmu ludowego. 4. Metody wychowania w duchu humanizmu socjalistycznego. 5. Metody wychowania w kolektywie. 6. Metody urabiania świadomej dyscypliny. 7. Metody urabiania socjalistycznego stosunku do pracy. 8. Treść i środki wychowania estetycznego. 9. Ideowo-polityczna treść wychowania fizycznego. 10. Uchwala Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu. 11. Kształcenie woli i charakteru.

II. ZAGADNIENIE REWOLUCJI KULTURALNEJ

Rola szkoły i nauczyciela w Polsce Ludowej w świetle przemówienia Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta na II Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP. W przygotowaniu do II kolokwium, jak również w jego przebiegu, należy jak najbardziej uwzględnić problematykę Planu 6-letniego. Dzięki takiemu ujęciu zagadnień kolokwialnych powiemy silniej teorię z prak-



Migawki z sali zjazdowej

W DRUGIM i trzecim dniu Zjazdu zamiast opóźnionych korespondencji świątecznych zjawiało się kilka steskniowych żon korespondentów: w bocznej sali klubowej, przed planszą przedstawiającą losy artykułu w Redakcji, stoi „korespondentowa” z mężem. Patrząc na popstrzony setkami znaków, poprawek i przekreśleń artykuł męża mówi szeptem do ucha: „No, wiesz, nie przypuszczałam, że ty — nauczyciel, robisz tyle „błędów”. Widzę, że będę musiała sama robić pierwszą adiustację artykułu w domu, bo to wstyd dla całej rodziny, żeby otyłe dzieciom... Przecież co by powiedziała Zosia, gdyby zobaczyła „wypracowanie” tatusia poprawione w taki sposób?”

(h. j.)

Wrocław

NIEKTÓRZY członkowie prezydium w ciągu dwudniowych obrad wypili kilka karek wody. „Dlaczego oni tak dużo piją?” — pyta korespondent z Krakowa kolegę z Kamienniej Góry.

(w. k.)

Kamienna Góra

PRZERWA w dyskusji. Korespondenci rozmawiali w sali klubowej. „Dlaczego właściwie tak mało jest korespondentów — kobiet? A szczególnie dlaczego tak mało przybyło ich na Zjazd?” — zastanawia się jeden z kolegów.

(s. k.)

Brzeziny